

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCYZŹNIE  
W LONDYNIE

## ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 7, 2019

---

EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK

AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ IM. MARII GRZEGORZEWSKIEJ, WARSZAWA  
POLSKI UNIWERSYTET NA OBCYZŹNIE, LONDYN

### MIECZYŚLAW PASZKIEWICZ NA SCENIE ŻYCIA I SZTUKI

*Madonna bruku*, wiersz zaopatrzony dokładną datą: Gusen, 14.10.1944, napisany przez dwudziestokilkuletniego poetę 75 lat temu. Poetą tym był Mieczysław Paszkiewicz. To swoista prowokacja i znaczący pretekst, by od przywołania tego artystycznego i dramatycznego epizodu poezja patronowała mojemu wywodowi o tym, który w niej właśnie – w poezji – odnalazł sens wyrażania siebie i świata, w którym trwał. O tym, który w SŁOWIE utrwalał niezłomnie ulotność chwili, czyniąc je nieśmiertelnym. Tak, swój patriotyzm ducha zawarł ten niezłomny Polak w poetyckich frazach, których powstawanie, trudno to sobie dzisiaj wyobrazić, było ogromnie niebezpieczne.

Debiutował na dwa tygodnie przed wrześniem 1939 roku w lubelskim „Głosie Literackim”. Związany z Armią Narodową podległą Stronnictwu Narodowemu, potem z Narodową Organizacją Wojskową, Mieczysław Paszkiewicz został współautorem tajnego, niewielkiego periodyku „Walka”, jego teksty drukowało też czasopismo „Odwet”. Frazy poezji i kolportaż periodyków były tropione przez Gestapo. W styczniu 1941 roku wskazany donosem Mieczysław Paszkiewicz, został aresztowany był wraz z bratem i stał się ofiarą brutalnego śledztwa w lubelskim więzieniu, nieświadom grozy i niemający poczucia winy, działalność jego bowiem koncentrowała się głównie wokół tworzonych tekstów, które czytał swoim przyjaciółom.

W kwietniu przewieziono go do Auschwitz, w którym jeszcze w tym samym roku stracił brata. Po półtora roku został przeniesiony do Mauthausen-Gusen. I tam właśnie obozowy dramat antyczłowieczego istnienia utrwala słowo poezji – w nim to Mieczysław zapisuje pięć notesów skrzętnie ukrywanych, o paradoksie!, nawet w ustronnych miejscach należących do wroga. Chichot losu chroni je, a towarzysze niedoli nagradzają... papierosami. Znana już dzisiaj wielu czytelnikom poezji Paszkiewicza *Madonna bruku*, przynosi laureatowi obozowego konkursu poetyckiego 200 papierosów. Jej słowa brzmią w naszych uszach, jakże często wspomniane i cytowane:

*Wywleczona z katedr do szturm  
Co dzień na krwawy ruszasz połów – Madonno mędrców i durnych  
Rafaelów i Michałów Aniołów<sup>1</sup>*

Wiersz ten, oparty na skontrastowanych motywach cierpienia, śmierci, brutalności i metafizycznej, niebiańskiej doskonałości – kontrast ów podkreśla już sam tytuł utworu – przemawia do czytelnika szokującym wyrazem nakładających się obrazów tworzących swoiste liryczne *sacrum* i *profanum*. Ten typ obrazowania stał się charakterystyczny dla poezji Paszkiewicza. Świętość bowiem i sztuka, która zdaje się dlań najdoskonalszym wyrazem, schodzić będzie niejednokrotnie w świat zwykłych śmiertelników.

Jan Sęk, były dyrektor Filharmonii Lubelskiej, przyjaciel Mieczysława Paszkiewicza, promujący twórczość autora wierszy obozowych, dorobek artystyczny i naukowy autora *Księcia na pustej scenie*, w 2007 roku, na okoliczność 85. rocznicy urodzin tego wielkiego, nieżyjącego już Polaka, opublikował obozowe wiersze Paszkiewicza. Ich zbiór nosi symboliczny tytuł: *Wiersze z Gusen – pegaz w obozie zagłady*. Już w tytule tej szczególnej antologii obozowej zawiera się fenomen patriotycznej poetyckości ich autora, która stała się dla tego nieprzeciętnego artysty i intelektualisty stanem jego duchowości, znajdując wyraz we frazach jego poezji. To poetyckość jako duchowość Polaka pozwalała mu przetrwać najdramatyczniejsze chwile jego obozowej traumy:

*I to wszystko, gdy jest, to boli  
a z daleka za tym się tęskni  
ziemia moja bez aureoli  
codzienne zwycięstwa klęski.  
(Ojczyzna)*

<sup>1</sup> M. Paszkiewicz, *Madonna bruku*, w: tenże, *Wiersze z Gusen – pegaz w obozie zagłady*, red. J. Sęk, T. Skoczek, Lublin – Nałęczów, 2007, s. 63. Kolejne utwory także z tego tomu.

*Ślepy losie wyrzucanych pocisków –  
płaczesz? wargi kąsasz z bólu?  
ziemia-matka rozpaczliwie bliska...  
... lulaj że  
lulaj,  
lulaj*

(Kolęda na r. 1944)

Bohater liryczny tej poezji jest nierzadko wędrowcem – dosłownie i w przenośni – podążającym śladem przeszłości mądrej z *twarzą owianą pyłem historii*. Ale nie czyni z niej poeta kultowej wartości sensu istnienia, gdy mówi: *coraz więcej wiemy, ufamy coraz rzadziej*. Jest bowiem coś ważniejszego od faktów, które się dokonały – wiara w człowieka. Przeszłość staje się *nieuchwytnym przyjaciелеm*, by towarzyszyć człowiekowi w jego wędrówce ku przyszłości.

W jednej z ostatnich naszych rozmów Mieczysław powiedział:

*Ewo, wiesz, to zastanawiające, ale ja pamiętam z obozu to, co było dobre i piękne – i tu zaczął mówić o takich ludziach, wśród nich także o wrogach, którzy swoimi zachowaniami nie zachwiali wiary w człowieczeństwo, że historyzoficzne oceny przeszłości potęgują wiarę w sens doczesności – Przemijanie z trwaniem się brata<sup>2</sup>.*

Mieczysław Paszkiewicz z Włoch, gdzie uczył się w gimnazjum, w 1946 roku przybył z 2. Korpusem Polskim do Anglii, tu gdzie jego brat Witold zestrześlił jako pierwszy w historii dywizjonu 303 samolot niemiecki i zginął w bitwie o Wielką Brytanię. Warto też przypomnieć, że młody Polak, poeta po przejściach kontynuował swoją literacką twórczość właśnie podczas służby w 2. Korpusie we Włoszech. Artyści Andersa, także artyści słowa, to wielki potencjał twórczy pielęgnowany przez żołnierzy Korpusu.

Mieczysław w Anglii ukończył z wyróżnieniem studia na wydziale Regent Polytechnic School of Art, artysta grafik, poeta, eseista, piszący w „Kontynentach” i „Merkurjuszu”, drukujący swe teksty w Oficynie Poetów i Malarzy Krysstyny i Czesława Bednarczyków, nauczyciel St Bernards School, wykładowca historii sztuki na Uniwersytecie Londyńskim, potem w Cambridge, członek The Royal Archeological Institute, od 1984 roku współpracujący z PUNO – Polish University Abroad, późniejszy jego ukochany dziekan Wydziału Humanistycznego, sprawujący także funkcję przewodniczącego Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Autor poezji, esejów, powiastek filozoficznych, prozy poetyckiej.

---

<sup>2</sup> Rozmowa E. Lewandowskiej-Tarasiuk z M. Paszkiewiczem, Warszawa, lipiec 2003 r.

Związał także swoje zainteresowania z naukami humanistycznymi. Szczególnie bliska stała mu się biografistyka polonijna, w której nurt włączył się, aktywnie współpracując ze Zbigniewem Judyckim w Zakładzie Biografistyki we Francji. Współorganizował także w Londynie pierwsze Sympozjum Biografistyki Polonijnej, aktywnie i twórczo współuczestniczył w polskich i europejskich sympozjach naukowych, poświęconych właśnie tej tak ważnej problematyce, stanowiącej dzisiaj i na pewno w przyszłości niezwykle cenny przekaz międzypokoleniowy, utrwalający kulturowe losy polskośći poza granicami Kraju, uświadamiający wkład polskiej kultury w kulturę europejską i światową. To właśnie Mieczysław Paszkiewicz kierował sekcją zatytułowaną „Polskie więzi kulturowe na obczyźnie” podczas trwania Londyńskiego Kongresu Kultury Polskiej w 1985 roku.

Swoje teksty naukowe, popularnonaukowe eseje, niezwykle cenne też artykuły biografistyczne publikował m.in. w „Myśli Polskiej”, „Wiadomościach”, „Horyzontach”, „Orle Białym”, „Oficynie Poetów i Malarzy”. Pisał też w periodykach wydawanych w Kraju i za granicą, m.in. „Roczniku Historii Sztuki”, „Spotkaniach z Zabytkami”, „Pamiętniku Literackim”, *Polskim słowniku biograficznym*, dla którego opracował ponad 60 biogramów, a także w „The Journal of Arms and Armour”, „Modern Poetry in Translation” czy „Antemurale” i wielu innych. Ten szczegółowy porządek zarchiwizowanych tytułów przytaczam m.in. za Tadeuszem Skoczkiem, który kategoryzację dorobku Mieczysława Paszkiewicza przedstawił w swoim posłowniu do jego publikacji, zatytułowanej *Bracia mniejsi i wirtualni*<sup>3</sup>.

Poezja Paszkiewicza wyraża się nie tylko strofą poezji, trochę tak jak w Norwidowej pieśni dziejów: *z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie, dwie tylko poezja i dobro*. Wokół tych dwóch imion: *poezja i dobro* koncentruje się świat myśli i uczuć. Poetycka fraza w różnych jej przetworzeniach jest ich artystyczną wypowiedzią. Nawet wtedy, gdy poeta zechce o Bogu mówić prozą, w najbardziej potocznych sytuacjach ludzkich zmagania potrafi mówić poezją. Bo czymże są wysublimowane skojarzenia myśli, potoczne dialogi, wyznanie młodej irlandzkiej pielęgniarce czy niezwykle erudycyjny opis motywów lustrzanych, w których poezja, malarstwo, rzeźba, a nawet melodyka zdań upoważnia, by go sytuować na poetyckim Parnasie. I w tym właśnie odnajdują Paszkiewicz i jego czytelnicy siłę *poezji i dobra*.

<sup>3</sup> T. Skoczek, *Życiorys typowy, acz niepospolity*, w: M. Paszkiewicz, *Bracia mniejsi i wirtualni*, Warszawa, 2002, s. 61–73.

Gdyby próbować kategoryzować poezję Paszkiewicza w kontekstach historyczno- i teoretycznoliterackich, sytuowałabym ją wśród nurtów klasycyzujących Parnasu polskiej liryki. Kochanowski, Staff, Norwid i Herbert patronują poetyckim strofom Mieczysława Paszkiewicza. Niewyczerpane inspiracje kulturą i filozofią antyku, bogactwo motywów sakralnych pożytkowanych w ich intelektualnych sensach, synkretyzm poetyckiej refleksji odwołujących się do różnorodnych rodzajów sztuk i piękna – oto tylko niektóre z najważniejszych inspiracji tej poezji. Stawianie nazwiska Paszkiewicza wśród tych z jej Parnasu nie jest li tylko ornamentem, jest świadomym imperatywem pewnej konieczności oceny tego niezwykle bogatego artystycznie dorobku autora *Opowiadań jońskich*, dorobku wartego upowszechniania i popularyzowania właśnie w tym wspaniałym towarzystwie nazwisk wymienionych tu poetów i nie tylko. Poziom humanistycznej świadomości, wiedza o kulturze i sztuce, organizacja języka poetyckiego, wycucie niuansów słownych, posługiwanie się metaforą, słowem – prawdziwy artyzm zbliża Paszkiewicza do tej niewątpliwej i niekwestionowanej poetyckiej elity.

Jest jeszcze jeden wspólny ton tej poezji – radość istnienia, wyrażająca się renesansowym czy młodopolskim do niej nawiązaniem. Przekonywał przecież Jan z Czarnolasu:

*Nie porzucaj nadzieje  
Jakoć się kolwiek dzieje...*

Leopold Staff twierdził z euforią istnienie:

*Nic mi świecie piękności twej  
zmącić niezdolne...*

Mieczysław Paszkiewicz wyznaje:

*Zbyt wiele ma imion ta ziemia  
by nie kochać jej beztrosko...*

Epikureizm jest tu wyrazem życiowej i intelektualnej dojrzałości, pokory i świadomości, przewartościowanych doświadczeniem sensów istnienia, niezachwianej wiary w człowieka: jego mądrość, siłę i dobro. Ale w owych „imionach ziemi”, o których mówi Paszkiewicz, zawiera się głęboko doświadczona wiedza o antynomiach ludzkiej natury, bo *profanum* obok *sacrum* stanowi intelektualne wyposażenie świadomości mędrca – poety. Dlatego jest w tej poezji tak wiele cierpienia, siły obok słabości i wiary obok zwątpienia:

*słabość zwykła  
człowiecza  
piękna*

Są też i takie słowa:

*strzeż się  
cierpiących za ludzkość  
często nie znajdują  
dosyć litości  
dla psa przybłądy  
i zdradzają przyjaciół  
naiwnie ufnych.*

*(Nagana wielkich liczb)*

Poezja była dla Paszkiewicza sposobem poznawania świata, sposobem na życie i formą ekspresji, której intelektualnego i artystycznego wyboru dokonywał niemal od zawsze... Fraza poetycka rejestrowała bowiem najbardziej dramatyczne i ekstremalne przejścia obozowe, stanowiąc dlań być może kokon duchowego bezpieczeństwa, ale przecież nie za cenę duchowej izolacji – przeciwnie, to dzięki niej potrafił wyrazić to, co dostrzegał wokół i co dotyczyło go osobiście, w jej frazach zawierał świat przeżyć i patriotyzm ducha, który pozostał w nim na zawsze... Dzisiaj nie ma już „księcia na pustej scenie”, ale pozostała pamięć o jego rolach, które odegrał na scenie życia jako Polak, człowiek wielkiego umysłu i serca...

## BIBLIOGRAFIA

### OPRACOWANIA

Lewandowska-Tarasiuk E., *Słowa Obrazy Dźwięki*, „Dziennik Polski – Tydzień Polski”, cykl esejów, Londyn, 2009–2019.

Skoczek T., *Życiorys typowy, acz niepospolity*, w: M. Paszkiewicz, *Bracia mniejsi i wirtualni*, Warszawa, 2002.

### TWÓRCZOŚĆ MIECZYŚŁAWA PASZKIEWICZA (W WYBORZE, CHRONOLOGICZNIE)

Paszkiewicz M., *Gorejący kamień. Notatnik podróżny*, Kraków, 1980.

Paszkiewicz M., *Opowiadania jońskie*, Kraków, 1984.

Paszkiewicz M., *Śladami Antygony*, Lublin, 1993.

Pasziewicz M., *Rozmowy z Saszą*, Lublin, 1994.

Pasziewicz M., *O Bogu prozą*, Lublin, 1999.

Pasziewicz M., *Księżę na pustej scenie*, Lublin, 2002.

Pasziewicz M., *Bracia mniejsi i wirtualni*, Warszawa, 2002.

Pasziewicz M., *Wiersze z Gusen – pegaz w obozie zagłady*, red. J. Sęk, T. Skoczek, Lublin – Nałęczów, 2007.

---

EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK

MIECZYŚLAW PASZKIEWICZ  
ON STAGE OF LIVE AND ART

SUMMARY

In the presented disquisition the author makes an attempt to analyse the intellectual and artistic oeuvre of the author of *Madonna bruku* (*The Madonna of cobbles*). She appeals to extremely abounding and cognitively diverse literary output of Mieczysław Pasziewicz as well as to his biography and phenomenal personality of a great Pole and enlightened man.

**Keywords:** Mieczysław Pasziewicz, biography, literature